

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kino Teatr „NOWY“

Program od Czwartku, dnia 30-go Kwietnia r. b.  
i dni następnych.

Premjera, jakiej Częstochowa nie widziała!

Najpotężniejszy obecnie film świata!

## (Serja I) KOENIGSMARK (Serja I)

Potężny dramat w 2-eh serjach. Scenariusz **Piotra Benoit** realizatora obrazu „Atlantya” Inscenizacja **Leon Perrot**, Wytwórnia **Pathe Nord, Paryż**.

Wykonawcy: **Huguette Duflos**, jako księżniczka **Jerzy Catelein**, jako Jerzy. Pozostali: **de Romero, Henrik Mowey, M. G. Vaultier, Marcya Capri, M. Piotrowicz, Andre Liebel**.

Każdy poszczególny akt „Koenigsmark'u” zawiera więcej sensacji i przepychu wystawy, jak niejeden okrzyknięty cały film.

Nie widzieć tego filmu, to znaczyłoby pozbawić się przyjemności podziwiania tego, co jest prawdziwym zachwytem całego świata.

**U W A G A:** W następnej zmianie „Koenigsmark” serja II-ga i ostatnia.

Mimo parokrotnie droższej dzierżawy obrazu, ceny miejsc podwyższone tylko o 50 groszy. Krzesło 1 złoty 50 groszy, łóże 2 złote wraz z podalkiem magistrackim.

Ilustracja muzyczna układu p. A. BANASZA. W Sobotę i Niedzielę pocz. o godz. 3 p.p., ostatni seans o 10. Ze względu na kosztowną dzierżawę obrazu bilety ulgowe i passe-partout nieważne.

## Z naszych bolączek.

Jak wiadomo, przechodzimy obecnie ciężki kryzys gospodarczy i zdaje się, że całe nasze życie przemysłowe i handlowe chwilowo zamiera i ciągle oczekujemy poprawy. Ten stan rzeczy jednak nie wpływa w najmniejszej nawet mierze na podatki, które nadmiarem swoim dają się poważnie odczuć ludności, a w pierwszym rzędzie naszym drobnym przemysłowcom i kupcom.

Czasem jednak dzieją się u nas odnośnie do spraw podatkowych rzeczy o których nawet filozofom się nie śniło; — czasem uderzają wdrobnych zwłazsza kupców i przemysłowców, których obroty i dochody ustalają komisje szacunkowe, bo nie mają możliwości prowadzenia ksiąg, — takie cioty, że nawet największy optymistą z tych sfer, patrząc różowo w przyszłość, załamuje ręce i pyta się z trwogą, co mu przyszłość przyniesie przy kontynuowaniu systemu, o którym poniżej mowa.

Jak wiadomo, wymiary podatku przemysłowego (od obrotu) za pierwsze półrocze 1924 r. były przeważnie nieproporcjonalnie wysokie, przekraczały w niektórych okręgach podatkowych wielokrotnie faktycznie osiągnięte obroty tak, że ludność uważała to wprost za jakąś kłeskę; ze wszystkich też stron posypały się skargi i reklamacje do urzędów skarbowych, udawały się nawet delegacje do wyższych władz, które uważały za stosowne zaspokoić zainteresowanych, ogłaszając odeszwe, że reklamacje będą brane pod uwagę i, o ile okażą się słuszne, uwzględniane odnośnie zaś komisje mają się w tym celu zbierać niezwłocznie.

Ale chcę mówić w tej chwili o Częstochowie, o naszych lokalnych sprawach i bolączkach. Otóż, przynajmniej zdaje się, tutejsza Komisja Odwoławcza do spraw podatku przemysłowego (za pierwsze półrocze 1924 r.) rozpatrywała jak najsumienniejszą wniesioną odwołania pokrzywdzonych zbyt wysokim wymiarem podatkowym, posługiwała się przytem, co jest bardzo słuszne, materiałem dostarczoną przez związki zawodowe, znające dokładnie interesy swoich zrzeszonych i zauważone niedokładności sumiennie przostawała, redukując pokrzywdzonym wymierzone podatki od obrotu w niektórych wypadkach nawet o połowę. Płatnik był zadowolony, że sprawiedliwość stała się zadość, że zapłaci podatek według faktycznie osiągniętego obrotu. — Ogólnie się zdawało, że sprawa jest zasadniczo już zadecydowana, a płatnik ma tylko obowiązek płacenia podatku tego w wysokości, uznanej przez wspomnianą komisję. —

## Teatr „NOWOŚCI” Aleja 12.

Dziś Wielka Premjera! MOTTO: Pierwszy pocałunek otwiera kobiecie wrota nieznanego raju.  
„Słodka Mary” znana z filmu „Dziewczę z Karuzeli”.

## JEJ PIERWSZY POCAŁUNEK

Dramat erotyczno-salonowy w 7 aktach.

W następnej zmianie **Otiara Szaleństwa**. — Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Tymczasem tutejszy urząd skarbowy wysłał postanowienia swoje, które przecież powinny być uważane za sprostowania pierwotnie określanych mylnych wymiarów podatkowych do ostatecznej decyzji do komisji odwoławczej Izby skarbowej w Kielcach, co zdawałoby się, jest tylko formalnością

prawną. Ale ta właśnie Komisja w Kielcach, jak słysząc, przeważnie odrzuciła wnioski tutejszej Komisji, składającej się, jak już powiedziałem, z rzeczoznawców, znających stosunki miejscowe, Komisji, która posługiwała się rzeczowym i ścisłym materiałem, dostarczonym jej przez tutejsze prze-

## Nowa secesja w „Wyzwoleniu”

### Pięciu postów wystąpiło ze stronnictwa

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu klubu „Wyzwolenia” nastąpiła zapowiedziana już poprzednio secesja 5 osób niezadowolonych z powodu uchwały kongresu, domagającej się wyłączenia bez odszkodowania.

Wystąpili więc następujący postowie: prof. dr. Barański, dr. Bartel, Chomiński, Kościakowski i Smiarowski.

Secesja ta jest dalszym ciągiem rozłamu, zapoczątkowanego przez senatora Wysłoucha i Dobruckiego oraz Krzyżanowskiego.

Warszawa. Zarząd główny stronnictwa Wyzwolenia zakończył dwudniowe obrady.

Powzięto uchwałę, wzywającą klub

parlamentarny do zdecydowanej walki o rozwiązanie Sejmu oraz stwierdzającą, iż rząd obecny coraz bardziej ulega wpływom prawicy. Najbardziejże zasługują na uwagę uchwały, dotycząca wyłączenia ziemi bez odszkodowania. Zachowując nadal to hasło, jako zasadę, Wyzwolenie stwierdza, iż obowiązek zapłacenia za ziemię przez wononabywców jest konieczny. Sumy uzyskane tą drogą mają być oddane na meljorację, inwestycje i podniesienie kultury.

Wreszcie stronnictwo postanowiło szerzyć wśród mas cztery hasła: rozdział kościoła od państwa, wyłączenie bez odszkodowania, zniesienie Senatu i wzmocnienie władzy prezydenta.

## Anglicy przepowiadają katastrofę.

### Wojna ich niczego nie nauczyła.

Londyn. Wiadomości o wyborze Hindenburga zaskoczyły opinię angielską. — Większa część ludności angielskiej spodziewała się wyboru Marxa.

„Times” przynosi wiadomości o tem pod tytułem: „Monarchiczne zwycięstwo”.

Korespondenci berlińscy pism angielskich w większości przepowiadali zwycięstwo Marxa. Jedynie „Daily Chronicle” liczyło się z tem, że w narodzie niemieckim znów odżyje nacjonalizm. — Wynik wyborów w Niemczech był sensacją dnia nawet w dyplomatycznych sferach Anglii. Naogół prasa angielska jeszcze nie zajęła stanowiska wobec nowego prezydenta.

Londyn. Rezultaty wczorajszych wyborów w Niemczech prasa wieczorna omawia naogół nieprzychylnie. Konserwa-

tywny „Sztandard” pisze: „Wkraczamy na drogę wielkich eksperymentów, które wykazują nam, jaką dotychczas lekceję z wielkiej wojny wyciągnęli junkrowie pruscy”. — Liberalna „Star” pisze o wyborach bardzo krótko, oświadczając, iż wybór Hindenburga jest fałszywym krokiem zarówno dla Niemiec, jak dla całej Europy.

Konserwatywna „Evening News” pisze: Mamy jedynie nadzieję, że Hindenburg zrozumie, jak pożądanym jest utrzymanie pokoju nie tylko dla interesów Niemiec, lecz także dla interesów całej Europy.

Londyn. Reuter donosi, iż kolarz młody, choć dotychczas zachowują całkowitą rezerwę, zdają się być przekonane, iż wybór Hindenburga nie wprowadzi zmiany w polityce zagranicznej Rzeszy.

szczenia zawodowe, a tem samem pierwotny stan rzeczy został przywrócony. Jak to zrozumieć?

Pragnę przy tej okazji poruszyć i drugą sprawę zasadniczą. Otóż w ostatnich czasach tutejszy Urząd skarbowy rozsyłał nakazy płatnicze przeważnie wszystkim, którzy kupowali w ostatnich czasach nieruchomości, aby dopłacili podatek alienacyjny, ponieważ cena sprzedaży jest niższą od rzeczywistej wartości.

I znowu wnoszone były reklamacje przeciw temu podatkowi, ale zapewnienia petentów, że jako obywatele polscy — jak najsumienniejsz deklarowali w aktach notarialnych cenę nabycia nieruchomości, powoływanie się częstokroć na wiarogodnych świadków, przytaczanie niezbiłych dowodów — nie odnosiły przeważnie żadnego skutku. Czy to słuszne w ten sposób obywateli posadzać o niesumienność wobec Państwa, wobec własnej, umiłowanej Ojczyzny?

Te kilka gorzkich słów poddyktowała bezstronnemu obywatelowi troska serdeczna o dobro Państwa, o to, aby autorytet naszej władzy był szanowany przez wszystkich obywateli, jako rzecz święta.

Dr. Władysław Sokolowski.  
Częstochowa, 28.IV.1925.

## TELEGRAMY.

### Kancelerz Luther u Hindenburga.

Berlin. Kancelerz Luther udał się do Hannoveru celem odbycia narad z Hindenburgiem o położeniu obecnem i o najważniejszych zagadnieniach z dziedziny polityki zagranicznej, a wreście o zaprzysiężeniu prezydenta i o nominacji sekretarza stanu.

### Manifestacja Gdańska na cześć Hindenburga.

Gdańsk. Wybory w Rzeszy obudziły wśród ludności gdańskiej żywe zainteresowanie. — Do późnej nocy przed redakcjami dzienników stały tłumy ludzi, które oczekiwały ogłoszenia rezultatów wyborów. Naogół zaznaczyła się wszędzie przeważająca sympatja dla Hindenburga, na którego cześć wznoszono okrzyki. Dzisiaj domy i mieszkania nacjonalistów gdańskich przestrojone zostały chorągwkami o barwach cesarskich.

### Niemcy w opinii Lloyd Georgea.

Londyn. Lloyd George zapytany przez współpracownika „Star’a” o swą opinię o wyborze Hindenburga, oświadczył: „Jest to bezpośredni rezultat francuskiej polityki w Nadrenji i Ruhrze. Zdaniem moim, Francja wiodła



bowiem zapasy własne nie wystarczą.

Niesłusznym jest zarzut, jakoby rząd faworyzował przemysł. Przemysł nie otrzymuje ulgowych kredytów, a między przemysłem a rolnictwem nie ma antagonizmu. Na lekceważenie przemysłu mogą sobie pozwolić państwa o rządkiem załudnieniu, a nie Polska. Tylko wzmozona produkcja przemysłowa skutecznie zapobiegnie bezrobociu, zabezpieczy nasz bilans handlowy i obniży stopę procentową.

Przemówienie premiera Grabskiego spotkało się z oklaskami i uznaniem całego Sejmu.

# KRONIKA.

**Nabożeństwo majowe.** Nabożeństwa majowe w kościełku im. Marii odprawiane będą od piątku codziennie i w niedzielę o godz. 6 po południu.

**Jubileusz kapłaństwa.** Dzisiaj, w śróde parafii Danków duchowieństwo okoliczne i Częstochowski z J. E. ks. Biskupem Władysławem Krynickim na czele z okazji uroczystego obchodu 25-lecia kapłaństwa proboszcza ks. Mieczysława Graczykowskiego.

**Oznaczenia naczelników częstochowskiej Straży Ogniovej.** Rada Naczelna Związku Strażactwa Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Zarządu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych w Kielcach przyznała medale za długoletnią i nieskazalitaną pracę: pp. R. Kieslichowi, Adamowi Kanczowskiemu, Aleksandrowi Heiningierowi i Wacławowi Zielińskiemu ze Str. Ogn. Och. w Częstochowie, oraz złoty znak Związku, jako najwyższą nagrodę Związku za wybitną działalność na polu pozarnictwa — p. Edwardowi Brühlowi, komendantowi Straży Ogniovej Częstochowskiej.

Ponadto za długoletnią pracę na polu strażackim przyznano: znak za 35 lat pracy p. Jakubowi Konowi, prezesowi Straży Częstochowskiej i Związku Woj. Straży Pożarnych w Kielcach, — za 15 lat pracy p. Adamowi Plebankowi i Dr. Pawłowi Broniatowskiemu ze Straży Ogn. Och. w Częstochowie.

## Dzień pierwszy maja i Komuniści.

Jak jest to widoczne z informacji, otrzymanych z całego kraju, komitet centralny K. P. P. rozwinął nader intensywną działalność w sprawie demonstracji komunistycznych na dzień pierwszy maja.

Odnaleziono odeszły na pierwszy maja oznaczają się wielką agresywnością i nawołują, by w tym dniu zademonstrować w sposób prawdziwie rewolucyjny, stawiając czynny opór policji w razie, gdyby usiłowano rozwiązać pochody komunistyczne.

Należy się spodziewać, że masy robotnicze, których zwyciężaniem stał się obchód pierwszomajowy, drogą agitacji będą zwalczać zakusy komunistyczne, gdyż wystąpienia demonstracyjne, które przygotowują komuniści, pociągają za sobą czynne wystąpienia policji, co najzupełniej jest niepotrzebne robotnikom polskiemu.

Starcia z policją, które chcą wywołać polscy komuniści, są potrzebne Bolszewicy, pragnącej przelewu krwi za każdą cenę.

W dniu pierwszym maja ludność powinna jak najmniej i jak najostrożniej wychodzić na ulicę w czasie demonstracji, by w ten sposób nie zwiększać tłumów ulicznych, wśród których komuniści bez wątpienia będą starali się wywołać zamieszki, zasłaniając się tymże tłumem w razie akcji policyjnej.

**Ze Związku majstrów fabrycznych.** W dniu 25 bm. o g. 8-jej wieczorem Oddział Związku Majstrów fabr. Rzpłitej Polskiej w Częstochowie, w swej skromnej ale sympatycznej siedzibie oddziału przy ul. Wesolej № 18 na Ostatnim Groźu, obchodzili uroczystość rozszerzenia swego lokalu.

Do licznie zebranych członków oraz zaproszonych gości przemówił serdecznie, przez tutejszy związek p. Uljański, witając zebranych oraz zachęcając do częstego i licznego odwiedzania lokalu. Następnie p. Szlifierowa, członkini związku, dokonała otwarcia dobudowanego

s. † p.

z PAWEŁKIEWICZÓW

## Magdalena Błasikiewicz

obywatelka m. Częstochowy.

Po Krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła [dnia 28-go Kwietnia 1925 r., przeżywszy lat 57.

Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby przy ul. III Aleja 67, na cmentarz św. Rocha nastąpi w piątek, dnia 1-go maja o godzinie 9 rano.

Na smutny ten obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

**Brat i rodzina.**

pomieszczenia. Z ramienia zarządu fabr. Częstochowska, przemówił p. S. Rembiszewski, wyrażając uznanie dla wybitnej i narodowej pracy obecnego Zarządu Związku, oraz życząc nadal jaknajpomyślniejszego rozwoju tej sympatycznej placówce. Odegrana jednoaktówka p.t. „Maryska Niedojda” cieszyła się ogólnym uznaniem. Na zakończenie odbyły się tańce.

**„Medal 3-go Maja”.** W niedzielę, dnia 3 maja o godz. 7 wiecz. w teatrze „Ludowym” (Krakowska 13) ku uczczeniu święta narodowego lokalny Komitet zbiórki „Daru Narodowego 3-go Maja” na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej urządził przedstawienie w wykonaniu zespołu teatru „Ludowego”. Odegrana zostanie sztuka historyczna w 3-ach aktach St. Kozłowskiego: „Medal 3-go Maja”.

Przedstawienie poprzedzone będzie przemówieniem prezesa Rady Miejskiej, dr. S. Nowaka, na temat znaczenia historycznego Konstytucji 3-go Maja.

Ceny miejsce po 1 zł i po 50 gr. Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie Stow. Rob. Chrz. (Krakowska 1, m. 5).

**Zniżka taryfy towarowej na kolejach waskotorowych.** W dniu 1 maja wchodzi w życie nowa taryfa na przewóz towarów kolejami waskotorowymi. Nowa taryfa towarowa na kolejach waskotorowych przynosi niższość, gdyż obecna taryfa była wyższa, niż na kolejach normalnotorowych.

**Koncert Julji Mechówny.** Po powrocie z Mediolanu wystąpi z koncertem w naszym mieście znana koloraturowa śpiewaczka — p. Julja Mechówna, która ostatnio została zaangażowana do opery Warszawskiej.

Koncert odbędzie się w sali Straży Ogniovej w dniu 9 maja.

**Termin wymiany marek upływa 31 maja.** Bank Polski przypomina, że — zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu ostateczny termin wymiany marek polskich na złote upływa z dniem 31 maja br. — Po dniu powyższym tracą marki polskie wszelką wartość pieniężną.

**Szkanie artylerzysty z Częstochowy na 2 lata więzienia.** Przed wojskowym sądem okręgowym w Łodzi stawał plutonowy Zbieranowski z 7 p. a. p. z Częstochowy, oskarżony o cały szereg przestępstw, m. in. o nadużycie władzy, dezercje, kradzież i t. p.

Świadkowie zeznali, że Zbieranowski był hulaką, z niczem pie liczył się. Marował pieniądze swoje, a przedewszystkiem obce, na hulanki i pijatki. Ponieważ takie życie kosztowało bardzo wiele, a żołd Zbieranowskiego, rzecz prosta, nie mógł wystarczyć, przeto zbierał fundusze w sposób zbrodniczy, pożyczając mianowicie pieniądze od żołnierzy, kradł

przekazy pieniężne i t. d. Prokurator mjr. K. S. Jaskólski w przemówieniu swem wskazał, że oskarżony popełnił przestępstwa, obejmujące po łowę kodeksu karnego.

Po dłuższej naradzie sąd skazał oskarżonego na degradację do stopnia szeregowca II klasy oraz na dwa lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Oskarżony przyjął wyrok co do więzienia, założył zaś apelację co do degradacji.

**Rozbiegane konie w Alejach.** W ub. wtorek o godz. 5 m. 20 po poł. mieszkaniec wsi Pierzchno, gm. Kamyk, 34-letni Franciszek Trzepioła, imwalida wojenny, powracając do domu własną furmanką z targu w Częstochowie. — Kiedy wjechał na most kolejowy, przechodzący pod mostem pociąg wybuchem dymu przestraszył konie, które poniosły. Lejce wypadły z ręki, wóz, w którego zwał się dyszel, skreślił gwałtownie w aleję i w tym momencie Trzepioła wypadł z wozu na bruk. Pędzące konie zatrzymał przechodnie. Trzepioła w stanie ciężkim z potłuczoną głową, rękami i bokiem odniesiono do szpitala N. M. Panny.

## Z KRAJU.

**Napad bandycki w pogotowiu.** Między stacjami Brwinów i Pruszków do przedziału II klasy pociągu osobowego, idącego w stronę Skierzniewic, wpadło dwóch rabusiów, uzbrojonych w rewolwery, którzy pod groźbą zabicia zrabowali jadącą Lucynię Szymanowskiej z Mikształu, pow. ostrzeszowskiego wojpoznańskiego, walizkę zawierającą ubrania i bieliznę wartości 1000 złotych.

**Uparty samobójca.** Onegdaj w Warszawie wezwano Pogotowie na ul. Podwale № 3, gdzie w bramie domu leżał mężczyzna, zdradzający objawy zatrucia esencją octową. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy samobójcy pozostawił go na miejscu. Był to Klemens Katarzyński, zam. stałe w Pomięchówku.

W godzinę po tym wypadku została wezwana karetka Pogotowia na ulicę Freta № 19, gdzie znowu w bramie do mu znalezione samobójce. Lekarz, udzielał pomoc, spostrzegł, iż jest to ten sam Katarzyński, który przed godziną usiłował dobrać się życia na ul. Podwale.

I tym razem po przepłukaniu żołądka pozostawiono zawziętego samobójcę na miejscu w stanie nie budzącym obaw.

**Ciemnota żydowska.** — Oħarą zaboroniu tłumy żydowskiego padł piekarz Hampel w Sosnowcu, który kupił drożdże od „goja” na 15 minut przed „pierwszą gwiazdą”. Ten nieprzepisowy, według zasad talmudu, czas transakcji handlowej spowodował ciekawą represję, które zastosował wobec Hampła rabin sosnowiecki.

Oto „kurek bożnicowy” obchodził w

piątek po wszystkich podwórkach i gościł, że kto kupił u Hampła chałę — (rozdaj kręconej bułki) lub chleb, winien ją natychmiast oddać, lub poprostu wrzucić do dołu kloaczego.

Piekarz Hampel był w sobotę i piątek obłożony z tego powodu przez oddających chleb; niektórzy sprytni wśród nabywcy piekarza usiłowali że niezwykłą okazję wyzyskać... aby nieco zarobić.

„Jak widać ciemnota zaboroniu święci w społeczeństwie żydowskim prawdziwy triumf.”

## HINDENBURG A POLACY.

Hindenburg spotykał się z polskością już od dzieciństwa. W kołysce jeszcze, w r. 1848, zetknął się z powstaniem polskim w Poznańskim. Ojciec jego z pułkiem swym ruszył przeciw insurgentom. Polacy na pewien czas opowalili Poznań. By uczcić wkroczenie Mierosławskiego, trzeba było iluminować okna. Matka nie była wstanie uchylić się od tego obowiązku. „Usunęła się w głąb mieszkania i pocieszała się, siedząc nad małą kołyską, tem, że dnia tego-właśnie, 11 marca, przypada rocznica urodzin „księcia pruskiego”, że więc światła w oknach jej pokoju, wycłodzące na ulicę, w sercu jej przeznaczone były na cześć księcia”.

Zetknął się dalej z Polakami na stanowisku dowódcy kompanji w 58 pułku piechoty w Poznańskim. Kompanja składała się niemal wyłącznie z Polaków. Wówczas też poznał — jak pisze — wszystkie trudności szkolenia i kształcenia oddziału, gdy zwierzchnicy i podwładni nie mogą się wzajemnie porozumieć, mówiąc, i jedni i drudzy, jednym tylko językiem.

Ciekawy był poglad Hindenburga na rozwiązanie sprawy polskiej.

Zdaniem jego, w jakikolwiek bądź sposób problem polski miałby być rozstrzygnięty, zawsze Prusy i Niemcy byłyby stroną pokrzywdzoną, stroną, która ma ponieść koszty polityki. Ze względu na nastroj Polaków do głębi wrogi wobec Niemców, polityka austriacka stanowiła dla Niemiec poważne niebezpieczeństwo. Nie sposób było nie uznawać, że ów stan rzeczy mogłoby z czasem zachwiać dwuprzemierzem.

Z owych względów politycznych i wojskowych wyłania się — zdaniem feldmarszałka — następująca nauka dla Niemiec: sprawy polskiej dotyczyć się, o ile można jak najmniej, a przynajmniej zlekkać z jej rozstrzygnięciem.

W pamiętnikach swych przypomina dalej Hindenburg, że w połowie sierpnia roku 1916, rządy niemieckiej i austro-węgierskiej zawarły w Wiedniu porozumienie, mocą którego niepodległość Polski, zorganizowanej, jako monarchja dźiedziczna i konstytucyjna, miała być ogłoszona jak najrychlej. Konwencję tę usiłowano uczynić jak najłatwiejszą do przyjęcia dla Niemiec, dodając, że partie kontraktujące zobowiązały się do nieprzylączenia do nowej Polski „żadnego z swych terytoriów o ludności niegdyś polskiej”, a nadto, że przyszła armja polska pozostawać będzie pod rozkazami niemieckiej wielkiej kwatery głównej. Obie te koncesje jednak feldmarszałek uważał za utopję.

O ile chodzi o jego stosunek do spraw wewnętrznych Niemiec, to wydarzenia wojenne nie budziły w nim entuzjazmu dla zmian, jakie charakteryzowały epokę współczesną. Państwo potężnie scentralizowane na sposób bismarkowski, było środowiskiem, w którym feldmarszałek najchętniej przebywał myślowo. Dyscyplina i praca ludu niemieckiego, były dlań stokróż ważniejsze od wszelkich „marzeń kosmopolitycznych”.

Jeśli te ostatnie wyznania feldmarszałka zwiążemy myślowo z jego przywiązaniem dla dynastji, o jakim wspomnieliśmy już wyżej, będziemy mieli bodaj całkowity obraz tej potężnej osobowości. Poznawszy go, trudno wątpić, by na urządzie prezydenta nie uważał się jedynie za namiestnika prawowitego swego władcy, któremu wierność poprzysiął w Gabinie na Mazurach w roku 1888.

## Zawiadomienie.

Podajemy do wiadomości Sz. P., że biura nasze z dniem 15 kwietnia r. b. zostały przeniesione z ul. św. Kazimierza 13

na ul. Wały Prawe Nr. 8 (obok Synagogi.) Tel. 3-87 przyw. 380.

Polecamy się nadal przy wykonaniu projektów i kosztorysów oraz wszelkich robót w zakresie budownictwa wchodzących.

Z poważaniem

**ALLERT i BUHLE**  
Przedsiębiorstwo budowlane  
w Częstochowie.

**Pracownik** biurowy z 6-letnią praktyką, samotny, młody, energiczny, zmieniać posadę. Łaskawe zgłoszenia proszę po „K.R.” poste-restante Myślaków.

56 E. M. Deill

# Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.

Nick zaśmiał się sucho. Wiedział do skonała, że Grange unikał go z rozumem od czasu jego powrotu.

— Bardzo ci dziękuję — rzekł. — A ja znów pafalem wciąż chęcią powinnowania ci. Mogłem być, oczywiście, napisać, ale myślę, że żywe słowo zawsze dosadnie nasze uczucia wyraża.

Ralf poruszył się niespokojnie. Było coś w tonie Nicka, czego nie mógł zrozumieć, co mu się nie podobało. Szczere pragnął, żeby Nick porzucił ten przedmiot rozmowy.

Ale tamten nie miał takiego zamiaru. Słaby, nienawistny uśmiešek drżał w kącikach jego ust. Nie patrzył nawet na Ralfa. Nie było potrzeby.

— A zatem, życzyć ci szczęścia — rzekł swobodnie.

— Dziękuję ci — odpowiedział Grange z umiarkowaną wdzięcznością i jakimś szczególnie, zgola niewytłumaczonym zakłopotaniem. Jak na złość, nie mógł znaleźć narazie tematu, któryby zwrócił rozmowę na inne tory. Zresztą, czuł, że toby się i tak na nic nie przydało, bo Nick umiałby postawić na swoim.

— Kiedyś ślub? Przed końcem urlopu? — spytał tamten nagle.

— Nie sądzę — odparł Grange.

— Dlaczego nie? — odrzekł Nick.

— Muriel nie chce brać ślubu przed zdieciem żaby.

— Dlaczegoż zatem nie zdejmuje żaby? —

Grange nie wiedział; nigdy się nad tem nie zastanawiał.

— A może postanowiła sobie chodzić w żałobie całe życie? — ciągnął dalej Nick. — Czy ci ta myśl nie przyszła do głowy.

Były to tak oczywiste drwiny, że Grange postanowił mieć się na baczności.

— Jestem gotów czekać na nią, dopóki zechce, — rzekł sztywno — i ona wie o tem.

— Djabiełnie łatwo cię zadowolnić — zauważył Nick. — A pozwól sobie powiedzieć, — bo ręczę, że tego nie wiesz — iż niema pod słońcem kobiety, któraby oceniła tego rodzaju cierpliwość.

Grange pominął tę uwagę milczeniem, tylko zasepił się widocznie. Nie sądził, aby Nick posiadał odpowiednie dane do udzielania mu rad w tym kierunku.

Po pewnej chwili Nick spostrzegł w raz jego twarzy i zaśmiał się głośno.

— Powiedz, co masz na wątrobec! Do pewnego stopnia masz słusność i nie będę się z tobą o to sprzeczał. Ale, czy nie uderzyło cię to nigdy, że od samego początku wszystko składało się przeciwko mnie? Wszak pamiętasz, że podjąłem się zadania, przed którym ty się cofnąłeś. Albo może przedstawiasz tę sprawę sobie — i innym — w jakimś korzystniejszym świetle?

Oparł się na łokciu, zadając to pytanie, i patrzył na Grange'a z jakimś obliwym wycekiwaniem. Ale Grange palił w milczeniu i nie podnosił oczu.

Nagle Nick zaczął mówić zupełnie inym głosem: dobitnym a przytłumionym:

— Ale mniejsza o to, jak ty to przedstawiasz. Prawda zostaje prawdą. Nie kochałeś jej wtedy. Gdybyś ją był kochał, bybyś gotów — jak ja byłem gotów — do wszystkich ofiar. Aleś ty nie był gotów. Cofnąłeś się. Pozwoliłeś mi zająć miejsce, które tylko człowiek, kochający dość silnie, by się wazyć na wszystko w obronie jej czci, mógł zająć. I ja je zająłem. Przeprowadziłem ją nieknieją. Dniem i nocą strzegłem ją od wszelkiego zła. I odtąd stała mi się, jak zrenica oka. Może w to nie uwierzysz, ale tak jest. Strzegę ją wciąż. I zapamiętaj to sobie dobrze — oddam ją tylko takiemu człowiekowi, który ją uszczęśliwi. Zrazu, zdawało mi się, że sam nim będę. Nie wyobrażaś chyba sobie, iż wywiódłem ją bezpiecznie z piekła po to tylko, aby mieć przyjemność urzucenia ją żoną innego. Dziś jednak to już wszystko jedno, dlaczego to uczyniłem. Zostałem wycofany z biegu.

Tu powieki zatrzępotały mu nagle, lecz mówił dalej:

— Mniejsza z tem, w jaki sposób. W każdym razie, nie dlatego, żeby jej się inny podobał. Nie myślała jeszcze wtedy o tobie. Zwróciłem jej słowo, mniejsza z tem, dlaczego. Zwróciłem jej słowo, ale ona jest wciąż pod moją stra-

żą i będzie, dopóki nie stanie się faktycznie nie własnością innego — tak; i potem także. Ocaliłem jej życie, pamiętaj. Zdo byłem prawie opieki nad nią. Więc bacz, co czynisz. Zeń się z nią, jeżeli ją kochasz. Ale jeżeli nie, zostaw ją w spokoju. Ona nigdy nie będzie niczyją pierwszą lepszą. Na to przysięgam!

Urwał nagle. Jego żółta twarz napięta była namiętnością. Zaciśnięta pięść wyczołczała się w poduszkę otomany. Całe ciało zdawało się przeżyć i dygotać elektryczną siłą.

I nagle, w jednej chwili, wszystko to minęło. Jak pod naciśnięciem sprężyny, napięte mięskły zwolniły. Maski żartobliwości przesłoniła znów nagą duszę tego dziwnego człowieka.

Wyciągnął rękę do Ralfa, który siedział w milczeniu i słuchał, jak oszołomiony, tego niespodziewanego wybuchu.

— Plotem, jak na mękach — rzekł swobodnie — co zresztą nie po raz pierwszy mi się zdarza. Ale, ot, tak, aby mi zrobić przyjemność — dlatego, że ona mnie tak bardzo nienawidzi — podaj mi rękę i przysięgnij, że szczęście jej będzie ci pierwszym, niż wszystko inne na świecie. Nigdy już nie poruszę tej sprawy. Powiedziałem.

Ralf siedział kilka chwil w milczeniu. Poczem, jakby ulegając jakimś wewnętrzznemu przymusowi, pochylił się i położył rękę na otwartej dłoni Nicka.

— Zdawało się, że chce coś powiedzieć, ale nie mówił.

Nick czekał.

(A. u. u.)

## Teatr „ODEON” Program od środy 29 do Kwietnia soboty 2 maja 1925 r.

**DZIŚ** Najpiękniejszy film wschodni doby obecnej! Olśniewający bogactwem wystawy, egzotycznym czarem haremu, upajającymi tańcami odalisek i porwijającymi bitwami p.t. **DZIŚ**

# ARABKA

Przejmujący do głębi dramat życiowy rozdzierający krzyk zranionej duszy... — Aktów 9. —

w rolach głównych: Niezrównana **MARJA JACOBINI** oraz jej partner **HARRY LIEDTKE**

Szczegóły w afiszach i programach. - 7-u godzinny program. - Początek ostatniego seansu o godz. 9 wiecz. - Ceny miejsc popularne krzesło po 1 Zł. (z podatkiem)

### Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.

**Hocne dyżury lekarzy chorób akuszeryjnych.**

29-go Kwietnia r. b. **Dr. Kahl** ul. Dąbrowskiego Nr. 7. 31-go Kwietnia r. b.

**Dr. Grawwald** Kościuszki 17.

**Hocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.**

29-go Kwietnia r. b. **Dr. Lipiński** ul. Panny Marji № 1. 30 Kwietnia

**Dr. Gajzer** Panny Marji 14.

**Lekarz-Dentysta Stanisław PARCZYŃSKI** ul. Dąbrowskiego 11. I piętro. Przyjmuje od 10-ej — 1-ej i od 5-ej — 7-ej.

**Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC** ul. Panny Marji (i Aleja) Nr. 10. Telefon № 250. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Dla Członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny niższe.

### Glicerofosfat żelazisty „ORBIS” czysty i z żelazem

Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy Krzywicy dla dzieci. Sprzedają apteki i składnie apteczne. Żądać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

### Fabryka Papy dachowej M. BEMA

Częstochowa, Olsztyńska Nr. 1 (Zawodzie) poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: papę, smołę preparowaną, karbolinum. Tel. 293.

### Opłatać się w „GONCU CZĘSTOCHOWSKIM”

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOZEWSKI

## BAD KUDOWA

NAJSTARSZE UZDROWISKO NA ŚLĄSKU DLA CHORYCH NA SERCE.

Również doskonałe skutki leczenia przy chorobach tętnicy, krwi, nerwów, nerek, kobiecych i reumatyzmu.

**Najsilniejszy zdroj żelazisto-arsenowy w Niemczech.**

Naturalne kąpiele kwasowo-węglane, mineralne i błotne.

Prospekty otrzymywać można w biurach podróży i zarządzie uzdrowiska. Uzdrowisko czynne cały rok. — 060

## JEDYNY CHRZEŚCIAŃSKI KANTOR PRZEWOZOWY Józefa Kossowskiego

w CZĘSTOCHOWIE.

ul. św Stanisława Nr. 5, dom własny, tel. 493.

Ekzystujący od roku 1905-go.

**WYNAJMUJE:**

Samochody osobowe, Landa, Karety, Powozy, Bryczki, Platformy do przewożenia mebli, oraz wozy ciężarowe po cenach konkurencyjnych, o czem ma zaszczyt zawiadomić Sz. klientelę.

Obsługa solidna i szybka.

## WARSZAWSKI BANK ZJEDNOCZONY

Oddział w Częstochowie ul. P. Marji 26.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe płatne na każde żądanie. Przy oprocentowaniu 12 proc. w stosunku rocznym, przyczem podatek od procentów opłaca Bank.

Bank wynajmuje w opancerzonym skarbcu kasetki (Safes.)

## Do 500 złotych

Prezes Zarządu Okr. Stow. Rzem. Przemysłow. i Prezes Koła starszych i podstarszych wzywają do stawienia się wszystkich członków zarządów w sobotę o godz. 6 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia.

Prezes Zarządu Okr. Stow. Rzem. Przemysłow. i Prezes Koła starszych i podstarszych wzywają do stawienia się wszystkich członków zarządów w sobotę o godz. 6 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia.

W oddzielnym domu, środek miasta, na pierwszym piętrze ładne trzy pokoje z wanną, wygodami, kuchnią, przedpokojem, elektrycznością, piwnicą, komórką i ogródkiem owocowym, także na parterze trzy duże sale wysokie i widne zdane na fabryczkę, warsztaty, składki i t. p. również jedna oddzielna izba wysoka widna na parcie, skład lub mieszkanie, oraz stajenka, garaż na siano i szopa. Wyżej wymienione w całości albo częściowo do wynajęcia zaraz niedrogo.

Wiadomość: Aleja 23 sklep p. Cholewickiego.

## Jest do wzięcia mleko od 25 Krów

w majątku Szczukowice 3 kilometry od stacji Gorzkowice od 1-go czerwca wiadomość na miejscu.

Szan! Panie Czytelniczki „Gońca Częstochowskiego” prosimy uprzejmie o podanie adresów, abyśmy mogli wysłać Im bezpłatny numer okazowy „BLUSZCZU”

## „BLUSZCZ”

spółeczno-literacki ilustrowany tygodnik jest organem wykształconych ser kobiecych.

holdując zasadzie, że kobieta polska obok wysokich zalet duchowych winna posiadać umiejętność pracy dla społeczeństwa, rodziny i siebie, pracy tej uczy.

Ilustrowany dodatek miod, dołączany do pisma zawierający około 15-tu (miesięcznie 60) modeli ubiorów naturalnej wielkości, zastępuję w zupełności drogie zagraniczne żurnale.

Prenumerata miesięczna zł. 4,80

Numer pojedynczy zł. 1,40.

Administracja: Warszawa, Krak. Przedm. 99 (Plac Zamkowy).

Konto P. K. O. Nr. 3700.

**MIÓD** pszczołowy, prawdziwy, w blaszankach 5 i 10 kg. w cenie 2 zł. 30 gr za kg. wywaja za zaliczką Jan ŚNIGIEW Kupcyznoce poczta Benyśów (koto Tarnopola).

**Kapeluszy** wycucam, przyjmuję z własnych i powleczonych materiałów oraz profesjonalnie słomkowych Koszulki Nr. 23 m. 11. Nowe do nabycia.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI,